

Krzysztof Dalecki, *Spem ferens czyli ks. Antoni Henryk Szuman i jego walka o godność człowieka*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2021, ss. 220.

Antoni Henryk Szuman, kapłan diecezji chełmińskiej, urodził się 13 czerwca 1882 roku w rodzinie lekarza toruńskiego Leona i Eugenii z Gumpertów. Po maturze w 1904 roku i studiach w seminarium duchownym w Pelplinie, przyjął w 1908 roku święcenia kapłańskie. Jako duszpasterz prowadził też aktywną działalność społeczną, wydawniczą i pisarską; zorganizował drugą parafię w Starogardzie Gdańskim i jako jej proboszcz (1934-1939) wybudował tam kościół pw. Św. Wojciecha. Aresztowany przez Niemców został zamordowany 2 października 1939 roku w Fordonie. Dwóch jego braci było profesorami akademickimi. W dotychczasowej dokumentacji obiektywnie bogatego życia ks. Antoniego Henryka Szumana, Sługi Bożego, który przewodniczył drugiej grupie polskich męczenników okresu II wojny światowej w procesie beatyfikacyjnym, nie sposób nie zauważyć – by posłużyć się adekwatnym słowem-kluczem – wyjątkowo brzemiennej ideowości w jego przedsięwzięciach, obliczonych przede wszystkim na służbę bliźniemu w celu nobilitowania jego godności i odkrywania w nim przytłumionej nieraz balastem codzienności ikony Boga. Wprawdzie niezwykle rozległy wachlarz aktywności, m. in. pierwszego proboszcza i organizatora parafii św. Wojciecha w Starogardzie jest już dziś – choćby z racji na toczący się proces beatyfikacyjny – dość dobrze rozpoznany i odpowiednio zinterpretowany, niemniej pewne szczegółowe jego aspekty wymagają wciąż pogłębionych badań i niezbędnych analiz.

Z pewnością znaczącą odpowiedzią na ten postulat jest opiniowana tu praca ks. Krzysztofa Daleckiego, zatytułowana niezwykle trafnie w odniesieniu do osobowości i charakteru tegoż kapłana – *Spem ferens* czyli ks. Antoni Henryk Szuman i jego walka o godność człowieka. A choć skrupulatna analiza dotychczasowej historiografii poświęconej ks. A. H. Szumanowi ponad wszelką wątpliwość ukazuje go jako człowieka, który dawał ludziom nadzieję już to swym wieloaspektowym działaniom, już to pociągającym przykładem, niemniej jednak czyni to w zakresie marginalnym i raczej okolicznościowym. Stąd propozycja ks. K. Daleckiego, ukierunkowana na przemyślane i konsekwentne afirmowanie godności każdego człowieka (osoby) przez niegdysiejszego proboszcza starogardzkiego, generujące nadzieję nawet w sytuacjach beznadziejnych, wydaje się o tyle ciekawa, co niezwykle potrzebna w procesie budowania w pełni wiarygodnego i komplementarnego obrazu Sługi Bożego. To właśnie on – jak wydaje się pobrzmiwać zasadnicza teza tej książki, przekonująco zresztą udokumentowana – przez przykład swego bogatego i ofiarnego życia, wyznaczał właściwe postawy moralne, pokazując jednocześnie, na czym polega odpowiedni stosunek do Boga, do drugiego człowieka i do siebie zarazem. Urastając w ten sposób do rangi przekonującego autorytetu, stał się jednocześnie źródłem nadziei i niezrównanym impulsem dodającym odwagi, niosąc tym samym – tak słowem, a jeszcze bardziej czynem – pocieszenie wiary i ufności, że mimo obiektywnych nieraz trudności, warto iść przez życie z optymizmem, zakorzenionym w fundamentalnych i nieprzemijających wartościach.

Autor, przy wykorzystaniu bogatego zestawu – po części dotąd niewykorzystanych – źródeł oraz reprezentatywnie dobranej literatury przedmiotu, zreferował wskazane zagadnienie w czterech logicznie uporządkowanych częściach, przy czym część pierwsza, przedstawiająca podstawowe etapy życia i aktywności ks. A. H. Szumana, została pomyślana jako konieczne tło i fundament, bez którego trudno byłoby właściwie odczytać kolejne fragmenty pracy. A te panoramicznie ukazują bohatera monografii na drodze jego kolejnych i znaczących przedsięwzięć, podejmowanych z niesłychaną determinacją w trosce o człowieka już to na różnych etapach jego rozwoju, już to egzystującego w zróżnicowanych okolicznościach życia społecznego. Takie nastawienie – jak wynika z wiarygodnych ustaleń ks. K. Daleckiego – wyniósł bohater książki z domu rodzinnego, a później sukcesywnie wprowadzając je w życie zarówno jako oddany duszpasterz w kilku parafiach ówczesnej diecezji chełmińskiej, a przede wszystkim jako niezwykle ideowy i wszechstronnie zaangażowany działacz społeczny.

Szczególnie wyczulony na krzywdę i niedolę tych najmniejszych, zwłaszcza sierot (sam zresztą w chłopięcym wieku utracił matkę), zorganizował i z wielkim rozmachem prowadził *Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi*, które poprzez sieć rozbudowanych ośrodków, domów i instytucji wychowawczo-wypoczynkowych tworzyło niemal rodzinne warunki życia dla dzieci z Westfalii, Białorusi, Wołynia, Bukowiny, dawnej Kongresówki oraz innych dzielnic. Dzięki tej akcji, wspieranej przez licznych współpracowników świeckich i duchownych, setki sierot znalazły dom i miłość u sióstr szarytek w Chełmnie, w zakładach wychowawczych w Chojnicach, Grudziądzu, Bydgoszczy, Ciszewie oraz w prywatnych rodzinach. Dość dodać, że spora rzesza wychowanków ks. Szumana, otrzymawszy wykształcenia i zdrową formację, stała się później warstwą kształtującą postać życia publicznego (nie tylko Pomorza) jako urzędnicy, nauczyciele, księża i odpowiedzialni pracownicy, odwołujący się na co dzień do wskazań i przyjaznego oddziaływania „dobrego ojca” – jak zwykło nazywać się ks. A. H. Szumana.

Niewątpliwą zasługą Autora, a przy tym pewnym *novum* w dokumentowaniu osobliwego oddziaływania ks. Szumana, generującego nadzieję w obiektywnie trudnych okolicznościach, jest ukazanie całego spektrum środków i możliwości wykorzystanych przez Sługę Bożego w dotarciu do osób potrzebujących wsparcia bądź to materialnego, bądź duchowego. Niekwestionowaną pomocą w tym względzie – jak podkreśla ks. K. Dalecki – okazała się jego praca redaktorska i pisarska. Tą drogą zdobywał on nie tylko oddanych współpracowników, popularyzował i przybliżał fundamentalny kanon wartości religijnych i patriotycznych, będących podstawą właściwego budowania relacji społecznych w II Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim promował zdrowe zasady życia. Szczególnie zależało mu na odpowiedniej formacji i zdrowym wychowaniu dzieci i młodzieży, czemu dał wyraz w działalności pisarsko-redaktorskiej.

Jako młody proboszcz w Trzebczu pod Chełmą, już w 1917 roku przejął redakcję wydawanego od 1913 roku w drukarni poznańskiej „Praca” miesięcznika dziecięcych bractw abstynenckich pt. „Nasz Przewodnik”. Apel nowego redaktora do abonowania owego pisemka nie pozostał bez echa, o czym najlepiej świadczą liczne listy (m. in. w części wykorzystane przez Autora omawianej tu pracy), pisane do ks. A. H. Szumana

z różnych zakątków Polski. Listy te, poza słowami wdzięczności i podziękowania za pismo, donoszą o pozytywnym oddziaływaniu „Naszego Przewodnika” i wielorakim wykorzystywaniu go w procesie edukacyjno-wychowawczym. By jednak zintensyfikować tego typu przedsięwzięcia i dotrzeć do jak największej liczby odbiorców popularyzowanych w ten sposób wartości, miał ks. Szuman poważny udział w doprowadzeniu do fuzji kilku czasopism dziecięcych. W 1925 roku doszło bowiem do połączenia lwowskiego „Małego Świątka”, poznańskiej „Warty” i pomorskiego „Naszego Przewodnika” w jeden ogólnopolski miesięcznik dla dzieci pt. „Mały Świątek”, drukowany przez spółkę akcyjną „Ostoja” w Poznaniu. Redaktorem nowego pisma został oczywiście ks. A. H. Szuman, będący od 1920 roku proboszczem w Nawrze pod Toruniem.

Problematyka „Małego Świątka” była kontynuacją tematyki „Naszego Przewodnika”. Obok artykułów o roku kościelnym i apostołstwie trzeźwości, niemałym zainteresowaniem cieszyły się krótkie pouczenia praktyczne, formułowane przez redaktora w formie dwuwiersza, dotyczące np. czytania książek, poprawnego pisania gramatycznego, zbierania znaczków, majsterkowania, pielęgnowania ogródka, a także inne życiowe wskazówki o charakterze wychowawczym. Oprócz tego w redagowanym przez dzisiejszego Sługę Bożego miesięczniku sporo było treści patriotyczno-historycznych, zawartych w opowiadaniach, pieśniach i wierszach. Natomiast w okresie przygotowań plebiscytowych ks. Szuman wzywał wszystkie dzieci, aby „modliły się za dzieci polskie na Górnym Śląsku, na Wschodzie, na Spiszu i Orawie, w Cieszyńskim i na Warmii (...), aby zostały przyłączone do Polski”.

Z podziwu godną determinacją walczył też ks. A. H. Szuman z plagą narodową, jaką było pijaństwo, postulując całkowitą abstynencję. Postulaty owe dość skutecznie realizował w programie formacji kapłańskiej, w przedsięwzięciach Akcji Katolickiej oraz strukturach Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Jako niezwykle i przekonujący promotor akcji trzeźwościowej założył w latach dwudziestych ubiegłego wieku Pomorskie Koło Księży Abstynentów, które stało się zarzewiem utworzonego w 1931 roku przez biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego Diecezjalnego Związku Bractw Wstrzemięźliwości pod opieką Matki Bożej Gromnicznej.

Jakkolwiek by jednak patrzeć na te inicjatywy kompetentnie przybliżone i kontekstualnie scharakteryzowane, i jakkolwiek je oceniać, miały one – co dobitnie podkreśla Autor, solidnie dokumentując przy tym swoje konstatacje – zasadniczo służyć dobru rodziny, w której ks. A. H. Szuman widział prawdziwą i niezastąpioną szkołę kształtowania odpowiedzialnego człowieka w oparciu o wartości religijne i patriotyczne. Tylko w ten sposób, przy wsparciu tak czynników kościelnych, jak i państwowych (o co skutecznie zabiegał ks. Szuman), można było tworzyć przestrzeń nadziei na lepszą przyszłość dla każdego człowieka, społeczności i odrodzonej po latach niewoli Ojczyzny.

Praca ks. Krzysztofa Daleckiego, dzięki wykorzystaniu bogatego zestawu źródeł różnej proveniencji (kapitałnym materiałem, komplementarnie egzemplifikującym postawę i charakter ks. Szumana okazała się, wykorzystana tu po raz pierwszy korespondencja między nim a matką oraz siostrą Wandą – działaczką społeczną i pionierką pedagogiki specjalnej), tudzież dość licznych już dziś opracowań, ukazuje ks. Antoniego

H. Szumana z perspektywy niezmiernie zaangażowanego w pomoc każdemu człowiekowi. A było to – co stanowi swego rodzaju lejtmotyw książki – niemal heroiczne poświęcenie i oddanie, wynikające z przykazania miłości bliźniego ze względu na miłość Boga. Bez cienia wątpliwości – a to kolejny doniosły wniosek wyłaniający się z prezentowanej treści – widać w tym daleko idącą i zamierzoną przez ks. Szumana integrację i dopełnienie jego pasterskiej posługi. Jakieś przedziwne łączenie wszelkich form działania, nacechowane niepospolitą troską o człowieka, by ukazać mu drogi wiodące do doskonałości, było bez wątpienia charakterystycznym rysem osobowości Sługi Bożego, przybliżonej nam w tej książce.

Bo taki – jak podkreśla Autor – był zasadniczy cel tej publikacji, by ukazać duchową sylwetkę i cechy osobowościowe oraz wyraziste ideały, które przyświecały życiu i rozległej aktywności Sługi Bożego ks. prałata A. H. Szumana. Okazuje się, że wszystko to miało swój *status quo* w rodzinie, która od pokoleń kierowała się wartościami Ewangelii, patriotyzmem oraz humanitaryzmem. Trwanie zaś przy tych ideałach umożliwiło pomorskiemu męczennikowi zachować wierność kapłańskiemu przyrzeczeniu, a jego duchowa sylwetka wyraziła się najpełniej najpierw w jego pismach, w których przekazywał czytelnikom swoje ideały, a także wartości, których bronił całym życiem. Przez podejmowane działania społeczne osobiście je realizował, co ostatecznie potwierdził męczeńską śmiercią zadaną przez niemieckiego okupanta.

Ponad wszelką wątpliwość udało się ks. K. Daleckiemu ukazać w osobie ks. A. H. Szumana kapłana o niekwestionowanym autorytecie duchowym i moralnym, będącego widomym znakiem nadziei, wpisanej w charyzmat kapłańskiej misji. Przekaz taki wyraźnie koresponduje z nauczaniem papieża Benedykta XVI, który w swej encyklice *Spe salvi* z 2007 roku, napisał m. in.: „Każde poważne i prawe działanie człowieka jest czynną nadzieją. Jest nią przede wszystkim w takim sensie, że w ten sposób usiłujemy wypełnić nasze małe i większe nadzieje: wywiązać się z takiego czy innego zadania, które ma znaczenie dla dalszej drogi naszego życia; przez własne zaangażowanie przyczynić się do tego, aby świat był bardziej promienny i ludzki, i aby tak otwierały się drzwi na przyszłość” (nr 35).

Ks. Jan Walkusz